

Kinga Warchoł

Poezja

Wadoviana : przegląd historyczno-kulturalny 1, 19

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

¹¹ Zob. „Przebudzenie” Nr 2 (37)/1997, s. 29-31.

¹² Protokoły Rady Pedagogicznej z lat 1936/37 i 1937/38.

¹³ Zob. G. Studnicki, „Pierwsza wśród równych. Dzieje Gimnazjum i Liceum w Wadowicach”, s. 325-333 oraz tegoż autora „Wadowiczanie w obozach stalinowskich i w Katyniu”, w: „Wadowice. Karty z przeszłości”, s. 57-63 i 66.

¹⁴ Losy rocznika 1938 opisał szczegółowo Teofil Bojeś w książce „Ostatni Mohikanie czyli klasa gimnazjalna Karola Wojtyły 1930-1938”, Mysłowice, 1992. W r. 1997 żyło jeszcze tylko dziesięciu absolwentów rocznika 1938: w Polsce – Antoni Bohdanowicz, Teofil Bojeś, Stanisław Jura, Witold Karpiński, Szczepan Mogielnicki, Eugeniusz Mróz i Jan Wolczko, w Watykanie – Karol Wojtyła, we Włoszech – Jerzy Kluger, w Kanadzie - Rudolf Kogler.

¹⁵ Cyt. za ks. A. Bonieckim, „Kalendarium życia Karola Wojtyły”, 1983, s. 216.

¹⁶ Tamże, s. 49.

¹⁷ Zob. G. Studnicki, „Jan Paweł II Papież z Wadowic”, s. 37-39.

POEZJA

Kinga Warchał jest uczennicą Zespołu Szkół Zawodowych w Wadowicach. W przyszłym roku będzie zdawać maturę. Dotychczas dwukrotnie brała udział w Przeglądzie Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej „Lipa” w Bielsku Białej i otrzymała tam wyróżnienie w 1996 r. za wiersz, a rok później za prozę.

W maju zadebiutuje tomikiem wierszy wydanym przez KAMEleona - pismo samorządu klasy 3 Technikum Hotelarskiego. Debiutancki wybór wierszy będzie do nabycia tylko w wadowickim „ekonomiku”

redakcja

Czarodziej nocy

pieścisz me stopy
delikatnym muśnięciem
powoli przesuwasz się na brzuch
blednie pod dotykiem
twojej ręki
pościel jak łąka o brzasku
rozświetlona tobą
wędrownkę
kończysz na ustach
świecą czerwienią
poprzez twoje ciało
najcudowniejsze
w świecie
kochanku -
Księżycu

Drzewo

daleko od domu
bliżej jesieni
palily się liście
złotego klonu
stało moje serce w płomieniu
ogniste drzewo
ubrane jesienią
przyszły deszcze ogromne
huragan uczuć zerwał ubrania

daleko od domu
bliżej zimy
stoi bezwstydnie
pień mego klonu
behradna dusza naga
kości sterczą ohydnie
wyciągając do ludzi
ramion ...